

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 55 (864)

Armia Czerwona wyrwała nas z kajdan niewoli i przyniosła wolność

Przemówienie Marszałka Żymierskiego z okazji święta Czerwonej Armii

WARSZAWA (PAP). Marszałek Żymierski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

W dniu jutrzejszym wielki nasz sojusznik Związek Radziecki święcić będzie Dzień swojej bohaterkiej Armii Czerwonej. Ale nie tylko braterski naród sowiecki, — wszystkie demokratyczne narody świata, a w pierwszym rzędzie te narody, które przez długie lata cierpiały pod jarzmem niemieckiej niewoli i którym bohaterka Armia Czerwona, Armia — Wyzwolicielka przyniosła wolność, druzgocąc doszczętnie i raz na zawsze hitlerowską potęgę, — my wszyscy w dniu tym złączymy się w uznaniu i czci, wdzięczności i hołdzie dla Armii Czerwonej.

Wojsko Radzieckie, Armia Czerwona w rezultacie czteroletniego okresu zwycięskich zmagani wojennych odniosła najwspanialsze w historii zwycięstwo nad niemieckimi i japońskimi agresorami. Przebieg drugiej wojny światowej i jej rezultat, siła uderzeń i wielkość strat, które zadała wrogowi, poszczególne boje i ostateczne zwycięstwo, jakie odniosła nad militarną potęgą hitlerowskich Niemiec i Japonii dowiodły, że Armia Czerwona jest współczesną armią pierwszej klasy, uzbrojoną w nowoczesną broń, posiadającą doświadczonych i wybitnych dowódców oraz wysokie morale i bojowe walory.

O wysokiej wartości Armii Czerwonej, o jej bitności i ideaowości, o doskonałości jej dowódców i żołnierzy, o świetności jej strategii i taktyki, przeświadczeni są dzisiaj wszyscy — zarówno przyjaciele, jak i nawet wrogowie. Wspaniałe zwycięstwa wojsk radzieckich pod Moskwą i Stalingradem, pod Kurskiem i Białogrodem, pod Kijowem i Krowogradem, pod Mińskiem i Bobrujskiem, pod Leningradem i Rewlem, pod Jassami i Lwowem, na Wiśle i Niemnie, na Dunaju i Odrze, pod Wiedniem i Berlinem — przekonały wszystkich o potęgę.

Ale w sercach Narodu Polskiego w okresie drugiej wojny światowej zrodziło się coś więcej ponad podziw dla siły wojsk sojusznika.

Armia Czerwona po wyzwoleniu od najeźdźcy swojej Ojczyzny poszła dalej — na zachód. Na swoich bagnietach i czołgach przyniosła także wyzwolenie naszemu Krajowi. Za cenę nienotowanego dotąd w historii bohaterstwa, kosztem morza przelanej na naszej ziemi krwi, setek tysięcy ofiar z życia najlepszych swych synów, mogiłami których usłana jest cała Polska

— Armia Czerwona wyrwała nas, naszych braci i siostry, synów i córki z okrutnych kajdan niewoli, ocaliła od zagłady, na którą skazała i którą dla nas gotował wróg. Błyskawicznej ofensywie Armii Czerwonej, siły jej uderzeń, bohaterstwie żołnierza i genialności dowódców — Naród Polski zawdzięcza ocalenie od zniszczenia dziesiątków polskich miast i ośrodków przemysłowych: Krakowa i Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Tego wdzięczne serce Narodu Polskiego nie zapomni nigdy.

Nasz wielki sprzymierzeniec i przyjaciel — Związek Radziecki umożliwił nam sfornowanie na ziemi radzieckiej Pierwszej Armii Wojska Polskiego, która wraz z demokratycznymi siłami zbrojnymi, walczącymi z okupantem w Kraju, stała się zaślanką Odrodzonego Wojska Polskiego. Rząd Radziecki umundurował tę Armię i zaopatrzył we wszystko, co jest dla żołnierza niezbędne, wyposażył ją w doskonałą, najbardziej nowoczesną broń. Armia Czerwona dała jej swoich instruktorów, specja-

listów i część dowódców; walcząc u boku Armii Radzieckiej i korzystając z jej znakomitych doświadczeń, młoda Armia Polska nauczyła się wiele z nowoczesnej sztuki wojennej, i tym to naukom — w znacznej mierze — zawdzięcza swoje świetne zwycięstwa. To także Naród Polski zachowa na zawsze w swojej pamięci.

Pomoc, którą okazał nam Związek Radziecki i Jego Armia Czerwona była tym cenniejszą, że przyszła w chwili, kiedy umęczony nasz naród miał wprawdzie dosyć siły, aby nie załamać się, lecz trwać na posterunku i walczyć — ale nie miał jej dość, aby samemu się wyzwolić, — przyszła w momencie kiedy krwawiący w niemieckich kajdanach kraj nie był w stanie wystawić regularnego wojska do walki z najeźdźcą. Pomoc ta była tym szlachetniejsza, że ci, którzy ją dawali, nie oglądali się na zapłatę, ale przeciwnie, z góry się jej rzekli, stwierdzając, żeśmy opłacili zawiązką swoje zobowiązania — krwią przelaną w walkach „za Waszą wolność i naszą“.

W szeregach, w których żołnierz polski maszerował krok w krok z żołnierzem radzieckim, odbywając swój historyczny, zwycięstwami usłany, szlak aż po Berlin i nad brzegi Łaby; w okopach, kiedy stali tak obok siebie, mierząc w jeden cel — serce hitlerowskiego żołdaka; w kurzawie bitew, do których szli ramię przy ramieniu; w porywach zbiorowego bohaterstwa, gdzie jeden drugiego podtrzymywał, pomagał i w potrzebie ratował — scementowało się na wieczne czasy braterstwo broni polskiego i radzieckiego oręża, wieczysta przyjaźń polskiego i radzieckiego żołnierza.

Odwróciła się karta historii. Minęły bezpowrotnie spory i waśnie, które przez długie wieki mąciły dobre sąsiedzkie stosunki między naszymi narodami. Wstąpiłmy i odtąd wytrwale kroczyć będziemy po drodze zgodnej współpracy z bratnimi narodami słowiańskimi, po drodze trwałego i wieczystego przymierza z Wielkim Narodem Radzieckim.

W przeddzień jutrzejszego święta, które Naród Radziecki obchodzi po raz pierwszy po latach wojny — w warunkach pokojowych, ślemy najgorętsze nasze pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia bohaterkiej i zwycięskiej Armii Czerwonej oraz Temu, pod którego dowództwem odniosła Ona najwspanialsze swoje zwycięstwa — Generalissimusowi Stalinowi.

Rząd W. Brytanii pragnie przedłużyć o dalszych 30 lat pakt brytyjsko-radziecki

Przemówienie min. Bevina w Izbie Gmin

LONDYN, 23.2. Minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym podał do wiadomości, że przed dwoma miesiącami zaproponował rządowi radzieckiemu przedłużenie paktu brytyjsko-radzieckiego o dalszych 30 lat. „Pragnę oznajmić Izbie i całemu światu, że jeśli Związek Radziecki pragnie przedłużenia paktu — powiedział Bevin — z 20 na 50 lat, to nasz rząd to uczyni dla utrwalenia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy“. Słowa te zostały przyjęte burzliwymi oklaskami.

Wzrost akcji zdawania świadczeń rzeczowych w województwie gdańskim

Nadzwyczajna Komisja dla Realizacji Świadczeń Rzeczowych w województwie gdańskim rozpoczęła swoją działalność z dniem 15 stycznia br. Komisja będzie działała do dnia 1 marca br.

Najwyraźniej uwidoczniły się wyniki działalności Nadzwyczajnej Komisji w wo-

„Nie można polityki zagranicznej prowadzić na wąskiej i ograniczonej podstawie. Nie można zmierzić biegu historii przy pomocy hasła. Oświadczyłem Wyszyńskiemu kilka dni temu, że moim zdaniem jest rzeczą niemożliwą spisanie naszych trudności na skrawku papieru, a następnie usuwanie ich po kolei. Sądzę, że jeżeli zdobędziemy wzajemne zaufanie, to będziemy razem kroczyć po drodze rozwoju“.

Następnie przedstawił Bevin swój punkt widzenia na zagadnienie Niemiec. W sprawie granic zachodnich nie zapadło jeszcze

postanowienie. Dwie komisje zajmują się obecnie propozycjami francuskimi. Należy problemy te załatwić w ten sposób, aby przemyśl Zagłębia Ruhry znajdował się pod międzynarodową kontrolą. W Poczdamie — powiedział Bevin — Anglia zgodziła się na zmianę granic Polski kosztem Niemiec.

Następnie minister Bevin omówił aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.

LONDYN, 23.2. Podczas debaty nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin przywódca opozycji Eden oświadczył, iż pierwsze zebranie Organizacji Narodów Zjednoczonych miało do pokonania wiele trudności. Napaść, której ofiarą padł Związek Radziecki, wywołała stan niepokoju, odbijający się na polityce, co powoduje wiele trudności. Naród wyspiarski, jakim są Brytyjczycy — oświadczył Eden — powinien wykazać wiele zrozumienia.

Wspominając o polityce wobec Rzeszy Niemieckiej, Eden zaznaczył, iż umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry mogłoby być pożyteczne dla całej Europy. (PAP)

— 000 —

Kronika dyplomatyczna

Wiceminister Modzelewski przyjął w dn. dzisiejszym posła Holandii Reynier Flacs, ambasadora ZSRW. Lebediewa i ambasadora Jugosławii Božo Ljumovica.

Minister informacji i propagandy Stefan Matuszewski przyjął zastępcę ambasadora Włoch, p. Carlo Soardi. Omawiano przyjazd 12 dziennikarzy włoskich do Polski.

— 000 —

Oświadczenie przedstawicieli PPR i PPS w sprawie bloku wyborczego

WARSZAWA, 23.2. (PAP). Przedstawiciele PPR i PPS stwierdzili, że kontrpropozycje PSL odrzucają zasady porozumienia w sprawie bloku wyborczego wysunięte przez PPR i PPS w piśmie do PSL z dnia 18 lutego br. Rezerwując

sobie możliwość szczegółowej odpowiedzi na piśmie przedstawiciele PPR i PPS z zalem stwierdzają, że usiłowania dojścia do porozumienia z PSL zostały udaremnione przez PSL.

Naczelna zasada — jedność narodu

Uchwały org. młodzieżowych w sprawie wyborów

WARSZAWA, 23.2. W ubiegły czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele Organizacji Młodzieży TUR, Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. Wici, Z.M.W. R.P. Związku Młodzieży Demokratycznej, Zw. Harcerstwa Polskiego.

Na posiedzeniu przedyskutowano obszernie sprawę stosunku organizacji młodzieżowych do wyborów i bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych.

W wyniku ożywionej dyskusji przedstawiciele wszystkich organizacji jednomyślnie wypowiedzieli się za koniecznością podkreślenia jedności Narodu Polskiego w obecnym okresie politycznym.

Organizacje młodzieżowe uważają, że wszelkie różnice między poszczególnymi partiami politycznymi, nie mogą w okresie bieżącym przeważać nad zasadą jedności narodu, której realizacja powinna znaleźć swój wyraz w następujących wyborach. (PAP)

Rząd tak, a nie inaczej Z procesu w Norymberdze

ujmuje gospodarkę Polski demokratycznej

(Le Be) W Łodzi odbył się pierwszy zjazd przemysłu prywatnego przy udziale przedstawicieli Rządu z ministrem Mincem na czele. Dyskusja poruszyła o twarcie najistotniejsze sprawy, przede wszystkim sprawę możliwości rozwojowych prywatnej inicjatywy w warunkach uspołecznienia kluczowych pozycji gospodarki narodowej. Minister Minc nie uważał, że jest jego zadaniem wygłoszenie powitalnego przemówienia. Przedstawiciel Rządu był obecny podczas dyskusji i odpowiadał zgromadzeniu w imieniu Rządu jasno na wszystko, co wymagało autorytatywnego wyjaśnienia.

Odpowiedział przede wszystkim tym, którzy wyrażają pogląd, iż ustawa o prywatnej inicjatywie jest czymś w rodzaju uchwyty, który miał ułatwić przyjęcie ustawy o nacjonalizacji. Minister podkreślił jeszcze raz, że ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu jest integralną, nieodmienną częścią polityki gospodarczej Rządu. Zawarta w ustawie zasada będzie konsekwentnie przeprowadzana w terenie. Państwo zapewniło właścicielom przedsiębiorstw, objętych przepisami ustawy o prywatnej inicjatywie, swobodę rozwoju i poparcie ich działalności gospodarczej. Ministerstwo przygotowuje cały cykl rozporządzeń wykonawczych, które zapewnią przeprowadzenie konsekwentnej polityki popierania prywatnych przedsiębiorstw — wbrew nieporozumieniom, przekraczaniu kompetencji przez miejscowe władze, zjawiskom przejściowego okresu. Przedsiębiorstwa, nie objęte ustawą o przejęciu na własność przez Państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, stanowią nienaruszalną własność prywatną. Każdy obywatel ma prawo założenia nowego przedsiębiorstwa, a nowopowstałe przedsiębiorstwa nie podlegają wyżej wymienionej ustawie, nawet wtedy, gdy byliby zdolne zatrudnić więcej niż 50 pracowników na jedną zmianę.

Ponieważ organ ustawodawczy i Rząd przyjęli zasadę, iż sektor prywatny jest integralną częścią naszej nowej gospodarki, ze strony Państwa będzie przedsięwzięte wszystko, aby rozwiązać podstawowe zagadnienia bytu prywatnego sektora. W obecnym okresie najważniejszymi zagadnieniami są: zaopatrzenie w surowce, uzyskanie kredytów średniterminalnych, sprawa transportu, zaopatrzenie robotników przemysłu prywatnego.

Formuła, której minister użył, przekroczyła nawet oczekiwania: Intencją Rządu będzie dążenie do ujednoczenia warunków w przemyśle państwowym i prywatnym i to pod względem zaopatrzenia w surowce, materiały pędne itd. Prywatna inicjatywa dostanie więc te warunki materiałne i tę pomoc, która jej nie tylko zapewni byt, lecz też możliwości rozwoju. „Wyniosłem wrażenie“ — zakończył minister — „że przemysł prywatny reprezentują ludzie, z którymi można z zapałem współpracować, a ponieważ można współpracować, to będziemy razem pracowali“.

Hitler skarżył się na zbyt łagodne metody względem Polaków

NORYMBERGA, 23.2. Na posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze prokurator radziecki Ragiński przedstawił dowody, jak armia niemiecka systematycznie niszczyła miasta i wioski radzieckie. Hitler chwalił się, iż odstępując pozostawił za sobą tylko dymiące zgliszczą i popioły.

Następnie prokurator odczytuje tajny rozkaz Hitlera zawierający wskazówki udzielone dowódcami niemieckich sił zbrojnych, iż nie należy przyjąć kapitulacji Leningradu i Moskwy, lecz „zetrzeć te miasta z oblicza ziemi“. W innym rozkazie gen. Jodl żąda, aby nikt z mieszkańców Moskwy i Leningradu nie miał możliwości opuszczenia miasta. Metodę tę stosowali Niemcy nie tylko w Związku Radzieckim, Prokurator radziecki odczytuje depeszę, wysłaną w sierpniu 1944 r. przez generalnego gubernatora Polski, Franka, do min. Lammersa. „Zniszczenie Warszawy, spalanie jednego domu po drugim, jest najpewniejszym sposobem niedopuszczenia do ucieczki powstańców — twierdzi Frank. — Po wybuchu powstania i jego stłumieniu Warszawę osiągnie los, na który zasłużyła — miasto będzie całkowicie zniszczone“.

Depesza Franka jest charakterystyczna

dla metod, stosowanych przez hitlerowców na fr. i cie wschodnim.

Następnie został wyświetlony film, przedstawiający zniszczenie przez Niemców miasteczka czeskiego Lidice. Film ten został zmontowany przez operatorów niemieckich i przedstawia puste miasteczko, w którym jedynymi żywymi stworzeniami są kury i króliki. Grupa śmiejących się oficerów niemieckich przygląda się ze wzgórze płonącemu miasteczku.

Następnie prokurator radziecki Zoria stwierdza, iż podczas wojny wywieziono z

Polaków na roboty przymusowe przeszło miliony osób. Tysiące mężczyzn uległo sterylizacji, młode dziewczęta umieszczano w domach rozpusty. „Te 2 miliony ludzi — 10 proc. całej ludności Polski — to cały ocean cierpieli“. A Hitler skarżył się w tajnym rozkazie, iż względem Polaków stosuje się zbyt łagodne metody, podczas gdy marsz Keitel wydaje rozporządzenie, iż każdy obywatel polski i radziecki, który nie zgłosił się do urzędu pracy, będzie traktowany jako sabotażysta. (PAP)

Ministerstwo Przemysłu Centrali Żelaza i Stali
KATOWICE ul. JULA LIGONIA 7 ORAZ ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
CYNKOWEGO, KATOWICE ul. PODGÓRNA 4 PRZYSTĘPUJĄ NATYCH-
MIAST DO SPRZEDAŻY
BLACHY OCYNKOWANEJ I CYNKOWEJ
NA PODSTAWIE PISEMNYCH PRZETARGÓW,

na następujących warunkach:

- 1) W przetargach mogą brać udział Spółdzielnie i Przedsiębiorstwa przetwórcze i handlowe za przedłożeniem odpisu, wykupionego na rok bieżący świadectwa przemysłowego, oraz konsumpcji za przedłożeniem zaświadczenia Zarządu Miejskiego wzgl. Gminnego, potwierdzającego zapotrzebowanie dla własnych celów odbiorcy. Wyłączone od udziału w przetargach są Państwowe Przedsiębiorstwa, Instytucje i Zjednoczenia, otrzymujące przydziały blachy po cenach urzędowych.
- 2) Oferty (oddzielnie na blachę ocynkowaną i cynkową) winny zawierać firmę lub imię i nazwisko i adres oferenta, ilość wymiary i rodzaj blachy, ceny jednostkowe za 1 tonę, przy ilościach wagonowych (od 15 ton wzwyż) loco huta, zaś przy ilościach mniejszych, jednak nie poniżej 1 tony, loco jeden ze składów głównych Centrali Żelaza i Stali w Katowicach, Krakowie, Poznaniu lub Bydgoszczy w/g wyboru oferenta, oraz jako załączniki kwit bankowy na wpłacone wadium i odpis świadectwa przemysłowego albo zaświadczenie Zarządu Miejskiego wzgl. Gminnego.
- 3) Wadium w wysokości 10 proc. oferowanej ceny kupna należy wpłacać w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, a to przy ofertach na blachę ocynkowaną na konto czekowe nr 6 Centrali Żelaza i Stali, zaś przy ofertach na blachę cynkową na konto czekowe nr 37 Zjednoczenia Przemysłu Cynkowego.
- 4) Oferty należy kierować do Sekretariatu Głównego Centrali Żelaza i Stali w Katowicach, ul. Jul. Ligonia 7 w dwóch kopertach, z których wewnętrzna, zalakowana i zapieczetowana, winna nosić napis „Oferta przetargowa na blachę“.
- 5) Sprzedający zastrzegają sobie prawo wyboru jednego lub więcej kupujących spośród oferentów bez względu na wysokość oferowanej sumy kupna lub unieważnienia przetargu w/g własnego uznania.
- 6) Komisyjne otwarcie ofert będzie się odbywało dwa razy w miesiącu bez udziału oferentów. O wynikach przetargów będą oferenci zawiadamiani pisemnie.

806

LUCJANKRAK

Lublin, ul. Krak. Przedm. 10 tel. 20-30
Bławat - Galanteria, Zabawki

ORAZ

Kapelusze Męskie

Hurt 572 Detal

„MARS“

Baterie elektryczne

plaskie, okrągłe i anodowe
przedwojennej jakości, 789

nigdy nie zawodzi

Częstochowa, II Aleja 40. Tel. 23-84.

Hurtownia Tekstylna

„WIBROJA“

Łódź, Piotrkowska 43
[w podwórzu] tel. 255-33

połączenie: Jedwabie, wyroby wełniane
i bawełniane. 720

Podziękowanie

Doktorowi
Tadeuszowi Zajączkowskiemu
za dzwignięcie mnie z długo-trwałej
i poważnej choroby oraz za bardzo
staranną i serdeczną opiekę w czasie
jej trwania, składam staropolskie
„Bóg Zapłać“
Jan Szabrański
809 Urzędnik Cukrowni „Lublin“

Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych

„BENGAŁ“

Lublin, ul. Lubartowska 50b. Telefon 26-74

połączenie: mucholapki, pastę do obuwia, podłóg
oraz inne artykuły chemiczne 586

Najlepszą pastą do obuwia jest

„STANGARD“

Zmiękcza skórę, daje piękny połysk
DO NABYCIA W KAŻDYM SKLEPIE

LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA

Lublin, Lubartowska 15. Telefon 40-94 774

ZAKŁAD F. HOŁOWIŃSKI

OPTYCZNY Lublin, Staszka 2. Telefon 17-12
 Połączenie: Sektora produjących firm PUNKAL, RODENSTOCK, BUSCHA 703
 oraz oprawy „I W O K A“
 PROTEZY OCZNE Za okazaniem recepty lekarza
 specjalne zniżki. Za okazaniem ogłoszenia w gazecie 10% zniżki

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 377

UWAGA!!! Ważne dla sklepów UWAGA!!!

Zeszyty, bruliony i wszelkie wyroby papiernicze własnej produkcji oraz wszelkie
materiały piśmiennicze po cenach hurtowych niskich — poleca

Księgarnia i Skład Materiałów Piśmienniczych „PLON“

Warszawa — Okęcie. Al. Krakowska 80

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. 706

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę najukochańszemu i nigdy nieodżałowanemu synowi i bratu naszemu

ś. p. BRONISŁAWOWI LAMBERTOWI

oraz okazali hoźni interesowną pomoc w czasie choroby w szczególności: p. Moszczyński Bronisław, p. Telatycki Jan, p. p. dr Kuzmicki Stanisław, dr Stokic Jan, wiceprezesowi Moszczyńskiemu Paulinowi, aplikantowi sądowemu Szymańskiemu Bohdanowi, Wielobnemu Księdzu Prałatowi Krasuskiemu Florianowi, mecenasowi Zmigrodzkiemu Tadeuszowi, p. Żłkowski Władysławowi, Chórowi „E C H O“, oraz kolegom i znajomym, którzy tak licznie wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku z głębi zbolełego serca składamy tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać“

MATKA, SIOSTRA I BRAT. 811

Na widowni międzynarodowej

Na marginesie likwidacji hiszpańskiego faszyzmu

Gdy w lutym 1936 roku wybory demokratyczne w Hiszpanii wykazały zdecydowane zwycięstwo Frontu Narodowego, pewien drobny, kolonialny generał — Francisco Franco — wzniósł ruchawkę, która natychmiast otrzymała, zbrojną pomoc Niemiec i Włoch. W ten sposób hiszpańska demokracja została zduszona przez niemieckie tanki i włoskie bombowce.

I oto Franco, zostawszy caudillo (po włosku — führer) odegrał rolę przywódcy faszystowskiej V-iej kolumny, która pomogła Hitlerowi i Mussoliniemu stworzyć z Hiszpanią jedną z baz strategicznych państw świata. Oczywiście więź jest, że caudillo wiąże swoją karierę z losami führera i duce, którzy dali mu do rąk władzę i chociaż formalnie Hiszpania gen. Franco zajęła pozycję państwa „niewojującego”, faktycznie brała ona udział w drugiej wojnie światowej po stronie Niemiec hitlerowskich, wyświadczając im poważne usługi. Przemysł Hiszpanii był całkowicie oddany niemieckiej maszynie wojennej, porty hiszpańskie stały się bazami niemieckich łodzi podwodnych; na front sowiecki wysłała Hiszpania „błękitną dywizję” złożoną z faszystowskich bojowników, których działalność była głośna.

Słowem Franco posiada wiele danych na to, aby figurować w liczbie faszystowskich przestępców wojennych. Jest to fakt, który nie da się przesłonić żadnymi frazesami.

Włosko-niemiecka interwencja w Hiszpanii w latach 1936-39 stworzyła jedną z największych tragedii w historii narodu hiszpańskiego. W wyniku wojny bratobójczej zginęło około miliona ludzi. Działacze demokratyczni, którym udało się uniknąć śmierci, zmuszeni byli do emigracji. Emigrowała również ogromna większość inteligencji hiszpańskiej. Naukowcy, pisarze, artyści i dziennikarze hiszpańscy przez 7 lat tułali się po obcych krajach. Tysiące żołnierzy hiszpańskiej armii republikańskiej zmuszonych było przejść na terytorium Francji, gdzie zostali internowani w obozach koncentracyjnych stworzonych przez system Daladier i Petain. W Hiszpanii zaś ustalili się ustroj faszystowski oparty na Falandze.

Po rozbitości hitlerowskich Niemiec demokratyczne społeczeństwo świata było przeświadczone, że upadek Franco i jego reżimu jest nieuniknionym wynikiem upadku tych, którzy dali mu władzę. W różnych krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych, we wszystkich krajach Ameryki łacińskiej powstał szeroki ruch społeczny żądający zerwania stosunków politycznych i gospodarczych z ustrojem gen. Franco.

Dla samego caudillo stało się jasne, że w nowych warunkach ustroj faszystowski Hiszpanii nie może zachować się w dotychczasowej formie. Rozumie on, że wcześniej czy później będzie musiał zejść z areny politycznej, ale odstępując, pragnie on zachować jak najwięcej elementów ustroju faszystowskiego. Toteż drogą szantażu i gestów demagogicznych usiłuje uzyskać faki kompromisu, który by pomógł mu pozostać przy władzy choćby jeszcze czas jakiś. A więc z jednej strony Franco szantażuje opinię demokratyczną tym, że za ewentualne zerwanie stosunków dyplomatycznych ze strony mocarstw demokratycznych grozi zwiększeniem terroru w kraju i rozpętaniem wojny domowej. Z drugiej strony usiłuje wprowadzić element rozkładu do obozu antyfaszystowskiego, udając, że odnawia Falandę od wpływów decydujących w państwie. Tak więc np. parę miesięcy temu odszedł z rządu minister bez teki Arrese-Magna, będący jednocześnie sekretarzem Falangi. Na ogół należy stwierdzić, że Falanga obecnie jest na indeksie, jednocześnie zaś naprędo kłoci się nową partią pod strażą chrześcijańsko-demokratyczną, która

właściwie będzie prowadziła tę samą politykę.

W poszukiwaniu sojuszników Franco stara się o przyjaźń z monarchistami hiszpańskimi, przy czym wysuwa projekt plebiscytu, dając do zrozumienia, że przyszły plebiscyt przy odpowiednim współdziałaniu administracji, pozwoli ziszczyć wskrzeszenie monarchii z dynastią Burbonów.

Problemy Hiszpanii, to zasadniczy i ważny problem międzynarodowy. Na konferencji berlińskiej stwierdzono, że Hiszpania gen. Franco nie może być dopuszczona do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z każdym dniem jaśniej występuje prawda, że podczas gdy usiłowania narodów siederowa-

ne są, na wykorzystanie faszyzmu, w Hiszpanii nie może istnieć nadal ustroj faszystowski. Dość ważną rolę w podtrzymaniu w Hiszpanii stanu istniejącego odgrywa ta okoliczność, że cały szereg wielkich kapitalistycznych koncernów Anglii i Stanów Zjednoczonych zainteresowany jest w eksploatacji bogactw przyrodzonych Hiszpanii.

Oczywiście zagadnienie ustroju państwowego Hiszpanii jest zagadnieniem samego narodu hiszpańskiego. Nie można jednak zaprzeczyć, że masy ludowe niedwuznacznie demonstrowują swą wolę wskrzeszenia demokratycznego ustroju w Hiszpanii. Pomimo faszystowskiego terroru ruch partyzancki istnieje w wielu okręgach; szeroko



Ósmy dzień procesu 23 terrorystów NSZ w Warszawie

WARSZAWA, 23.2. (PAP). W ósmym dniu procesu Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Opawskiego (pseud. „Czarny” i „Bartek”). Oskarżony przewodził list z Łodzi przeznaczony dla „Zenona” i z listem tym został aresztowany.

KONTAKTY ZAGRANICZNE

Wzięty w krzyżowy ogień pytań oskarżony zeznaje, że w Łodzi słyszał od „Henryka” o tym, że NSZ ma kontakt z dowództwem na zachodzie. „Henryk” miał wtedy być szefem propagandy w Głównej Komendzie. „Henryk” powiedział oskarżonemu, że on sam ma kontakty z zagranicą i że otrzymuje od dowództwa armii na zachodzie rozkazy. Rozmowa o tych kontaktach i rozkazach toczyła się w obecności oskarżonego między „Henrykiem” i „Wysokim”. Później oskarżony zapytał „Henryka” czy prawdą jest to co się pisze w prasie o tym, że z zagranicy przysyłani są do Polski ludzie, mający za zadanie sianie fermentu. „Henryk” odpowiedział, że są tacy ludzie, których przywyła się z zagranicy.

„TAJNE ZNIKNIĘCIE OSOBNIKA...”

Na wniosek prokuratora Sąd postanowił ujawnić tekst listu znalezionej przy oskarżonym, zaadresowanego „do rąk własnych „Zenona”. W liście tym znajdowała się instrukcja P.A.S. Instrukcja ta ustalała przede wszystkim zasady organizacyjne działalności P.A.S. „Oficer wydziału wydzielonego” ma za zadanie zaopatrzenie organizacji w środki finansowe i techniczne drogą ekspropriacji kas, likwidacji majątku żydowskiego, majątku poniemieckiego, lub majątku będącego pod zarządem Rządu Tymczasowego. Celem Pogotowia Akcji Specjalnej jest likwidacja członków Rządu Tymczasowego, lub osób wchodzących w skład PKWN i Związku Patriotów Polskich, funkcjonariuszy Bezpieczeństwa, działaczy demokratycznych. Likwidacja może być dokonana systemem tzw. „tajnego zniknięcia osobnika” lub jawnego zastrzelenia.

Przewodniczący Sądu wraca ponownie do sprawy motywów, które akciony oskarżonego do wejścia w skład podziemnej organizacji.

„ŻALUJĘ BARDZO...”

Oskarżony pracował wówczas w Zakładach Samochodowych Wojska Polskiego, w

których remontowano samochody i polskie i radzieckie. Jak stwierdza z pracy był zadowolony. Wylagradzano go tak, że miał całkowitą możliwość przeżycia tego ciężkiego okresu. Dlaczego oskarżony — zapytuje przewodniczący — któremu to Wojsko Polskie dało możliwość przeżycia ciężkiego okresu, w ten sposób odwdziaczył się temu Wojsku. Oskarżony wiedział przecież o starciu pod Huta, wiedział o tym, że zginęli żołnierze polscy w walkach z NSZ. Oskarżony ze spuszczonej głową odpowiada: „Żałuję bardzo, że to zrobiłem, popełniłem błąd”.

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Madeja, na którym ciąży zarzut przynależności do NSZ, udziału w bandzie leśnej „Romana”, werbowania ludzi i odsyłania ich do bandy „Romana”, przebywania na placówce w Lublinie i pełnienia funkcji celowniczego RKM w czasie starcia pod Huta. Oskarżony długo i rozwiłkle opowiada o tym, jak to na piśmie polecenie Jaroszyńskiego zawiózł do niego żoną na wieś. Gdy przyjechali do Jaroszyńskiego, ten ostatni zapytał ich po co przyjechali. Powiedział im, że została przeprowadzona „akcja” w Wierchowinach, oddział jest rozbity i ścigany przez wojsko. Jaroszyński kazał natychmiast wyjechać. Oskarżony z żoną Jaroszyńskiego ušli kawałek drogi, wówczas doznał ich Jaroszyński, zabrał żonę i kazał natychmiast uciekać, bo są okrażeni. Po drodze słyszał strzały. W pewnym miejscu natknął się na raną kobietę, którą odwiózł do szpitala do Zamościa, a następnie przewiózł ją do Lublina. Kobieta tą była łączniczka „Kalina”, która została przewieziona do mieszkania oskarżonej Kałużnej. Wzięty w krzyżowy ogień oskarżony, gubiąc się, zrzężył w nieustannych sprzecznościach wyjaśnia, że wie, do której przyjechał, była to Huta, w której odbywało się wtedy starcie band leśnych z oddziałami wojskowymi. Sąd odczytuje zeznania Jaroszyńskiego do Madeja werbował ludzi do oddziału i brał udział w akcji pod Huta.

Po przerwie zeznaje oskarżony Plusiński. Należał on od końca kwietnia do chwili aresztowania do NSZ. Zwerbował go Łuszczynski kontaktując z „Wysokim”. Po zaprzysiężeniu na razie nie przydzielono mu żadnej funkcji. „Wysokim” zapropo-

zował mu do pomocy w organizacji. Wskazywała na prasa konspiracyjna. Ruch partyzancki Hiszpanii jest duchowa bliski ruchowi oporu, który w dobie okupacji niemieckiej powstał i działał we Francji, Jugosławii, na Węgrzech, w Czechosłowacji.

Przeciwnicy zerwania stosunków z Francją wysuwają dwa argumenty: strach przed rozpętaniem wojny domowej oraz brak jednolitości w obozie antyfrankistowskim. Argumentacja ta idzie po tej samej linii, co taktyka Franco w ostatnich czasach.

Partie demokratyczne, będące ostrym przeciwnikiem gen. Franco i Falangi, proponują — po wygnaniu z kraju caudillo — przeprowadzić prawdziwie demokratyczne powołanie głosowanie, nie pod kontrolą zagranicy, lecz rządu jedności narodowej. W rządzie tym wezmą udział republikanie, socjaliści, syndykaliści, komuniści, przedstawiciele Katalonii, kraju Basków nie wyłączaając monarchistów i sfer wojskowych o nastawieniu antyfrankistowskim. Tak szeroki pojęty program umożliwi jak najpełniejsze zjednoczenie wszystkich warstw narodu pragnących uwolnienia Hiszpanii od popiecznika Hitlera.

Problem likwidacji faszyzmu w Hiszpanii został postawiony przez historię na porządek dzienny. Im prędzej i pełniej problem ten zostanie rozwiązany, tym prędzej i trwalej zostanie Hiszpania włączona do rodziny krajów demokratycznych, których dążenia idą w kierunku zabezpieczenia pokoju świata.

wal mu po pewnym czasie, by się zapoznał z historią i zadaniami organizacji i w tym celu zaproponował przejrzanie i uporządkowanie archiwum. Z siostrą szpicla, pod której pieczę znajdowało się archiwum, zapoznał go Łuszczynski.

SN i NSZ

Przewodniczący odczytuje z poprzednich zeznań oskarżonego ustęp dotyczący napadu na Sąd Okręgowy w Lublinie, który dokonała bojówka NSZ na zlecenie Str. Narodowego. Akcją kierował „Warta” (SN), wszystkie pieniądze wpłynęły do kasy Stronnictwa Narodowego. Natomiast napadem na drożdżownię kierował „Rosa”, przy czym uczestnicy bojówki NSZ wszystkie pieniądze zatrzymali dla siebie na wyjazd do Krakowa. W związku z tym oskarżony podaje obecnie, że „Wysokim” uskarżony niejednokrotnie na to, że bojówka robiła na własną rękę i że z tego „robi się banda”. Co do siebie oskarżony stwierdza, że gdy zorientował się w istotnym charakterze organizacji i gdy powstał Rząd Jedności Narodowej — postanowił wycofać się z NSZ.

Przewodniczący odczytuje ustęp zeznań oskarżonego w śledztwie, dotyczący treści rozkazu Komendy NSZ 8.

Mowa tam jest o demobilizacji oddziałów zbrojnych oraz o głębszej konspiracji aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji, jak również o magazynowaniu broni na placówkach. Oskarżony nie zaprzecza.

— Czy oskarżony wie o tym, że jakieś rozkazy Komendy Okręgowej NSZ były podawane do wiadomości Str. Narodowego? Zostało ujawnione bowiem, że w Chełmie rozkazy takie szły do SN — zapytuje prokurator. — Czy w Lublinie było też coś podobnego?

Oskarżony nie wie, natomiast słyszał, że SN ze swoich funduszy zasilało kasę NSZ.

**Wszystkie wyroby bakelitowe
Drobną galanterię
Artykuły gospodarcze
poleca po cenach hurtowych
firma 787
„BAKELIT”
Inż. T. Adamowicz i L. Orzechowski
Kraków, Plac Dominikański 2 tel 577-51**

Państwo zaopatrzy przemysł prywatny w surowce, paliwo i materiały pomocnicze

Przemówienie min. Mince na zjeździe w Łodzi

ŁÓDŹ, 22.1 (PAP). Na pierwszym zjeździe przemysłu prywatnego w Łodzi minister Mince wygłosił następujące przemówienie:

Porządek dzienny obecnego zjazdu został ułożony w sposób nieco niezwykły. Normalnie bywa tak, że najpierw odbywają się powitalne przemówienia przedstawicieli Rządu, później przedstawiciele Rządu odjeżdżają, a uczestnicy zjazdu wypowiadają swoje bolączki. Myśmy odwrócili ten porządek. Chcieliśmy wysłuchać głosów z terenu, aby móc się potem wypowiedzieć na podstawie tych głosów. Dziękuję panom za szczere wypowiedzi, które usłyszałem i za próby pozytywnego sformułowania stosunków między przemysłem prywatnym a państwowym, próby, które zostały poczynione w niektórych referatach. Ja z kolei wypowiem się również szczerze w całym szeregu spraw, które zostały postawione na obecnym zjeździe. Pierwsza sprawa, którą chciałbym poruszyć, mogłaby być sformułowana w ten sposób: na co przemysł prywatny może liczyć i na co nie może liczyć.

NA CO PRZEMYSŁ PRYWATNY MOŻE LICZYĆ?

Przeszedł przez salę nurt niepokoju, który sprowadził się do tego zagadnienia — „Czy to jest już wszystko“, czy ustawa o nacjonalizacji i o umiastowieniu terenów Warszawy wyczerpuje zasęę projektowanych reform. Czy za nimi nie nastąpią nowe i czy w związku z tym można uważać, że pole działalności dla inicjatywy prywatnej jest wyznaczone w sposób jasny, mocny i trwały. Ktoś cytował powiedzenie, kursujące w terenie, że połączenie ustawy o racjonalizacji z ustawą o inicjatywie prywatnej jest rodzajem słodkiego cudzika, za pomocą którego chce się ośmieszyć gorzką pigułkę. To są niepotrzebne i śmieszne rozmówki. Rząd nie potrzebuje osiadać komukolwiek gorzkich pigulek za pomocą słodkich cudzików. Rząd potrafi wywłaszczyć w sposób jasny i niedwuznaczny obszarnictwo i nie usiłował reformy rolnej pokryć rozmowami o prywatnej inicjatywie obszarników.

Jeżeli jednocześnie z ustawą o nacjonalizacji została przyjęta przez Krajową Radę Narodową ustawa o inicjatywie prywatnej, to wynikało to nie z propagandy, a z tego, że Rząd tak, a nie inaczej ujmując gospodarke Polski demokratycznej. Jest rzeczą jasną, że w terenie zachodzą i będą przez pewien czas niestety zachodziły wypadki naruszania intencji rządowych, przekraczania kompetencji przez miejscowe władze, wykroczeń przeciwko przepisom, przekroczeń rąm praworządności. Rozumiem, że panowie żalą się na podobne wypadki, ale chciałbym, aby panowie zrozumieeli, że to co się odbywa w kraju, to jest wielka burza dziejowa, która przechodzi w formie niezmiernie łagodnej i że w takiej sytuacji także wypadki są zrozumiałe. Po przyjęciu ustawy o nacjonalizacji, w tej chwili przygotowujemy cykl rozporządzeń wykonawczych do niej.

Z chwilą ustalenia trybu nacjonalizacji, rzecz jasna, ustana te trudności, a w rozgraniczeniu między sektorem prywatnym a państwowym zostanie zafiksowany pewien stan rzeczy na mocno, na trwałe i na długo. Na pytanie więc, na co inicjatywa prywatna może liczyć, odpowiadam: może liczyć na to, że intencje zawarte w ustawie o nacjonalizacji zostaną konsekwentnie przeprowadzone w terenie i że zostaną stworzone trwałe bazy dla działalności inicjatywy prywatnej. Druga sprawa —

NA CO INICJATYWA PRYWATNA LICZYĆ NIE MOŻE?

Panowie muszą zrozumieć nieodwracalność dokonanych przemian społecznych, jakie zaistniały i dlatego inicjatywa prywatna nie może liczyć na to, aby w rozporządzeniach wykonawczych z ustawy o nacjonalizacji

zostawić tylko literę, a pozabawić ją treści. Nie znaczy to, aby Rząd nie miał zamiaru korzystać z przepisów art. 3 ustawy o nacjonalizacji. Rząd ma zamiar korzystać z tych przepisów i z tego punktu. To co np. usyszałem z ust delegata poznańskiego o tzw. gaiterli przemysłowej wydaje mi się dość przekonywujące. Ale trzeba zrozumieć, że są rzeczy nieodwracalne i że nie mamy zamiaru zmienić ustaw. Zasadniczo sens ustawy zostanie konsekwentnie wprowadzony w życie. To jest odpowiedź na pytanie, na co inicjatywa prywatna liczyć nie może. Chcę poruszyć teraz kilka konkretnych zagadnień, a mianowicie: 1) zagadnienie zaopatrzenia, zbytu, cen i łącznie z tym zagadnienie zaopatrzenia robotników przemysłu prywatnego, 2) zagadnienie podatkowe, 3) zagadnienie kredytowe, 4) zagadnienie transportu, 5) zagadnienie form organizacyjnych działalności przemysłu prywatnego, a w szczególności samorządu gospodarczego.

Najpierw zagadnienie zaopatrzenia, zbytu, cen. Jest rzeczą jasną, że skoro Rząd zdecydował się na dopuszczenie inicjatywy prywatnej, to z tego wynika konsekwentnie konieczność zaopatrzenia tego przemysłu w surowce, paliwo i materiały po-

mocnicze. Sprawa ta dotyczy nas — taka jest ostro ze względu na zapasy, ale teraz stoi ona i będzie rozwiązana pozytywnie. Po jakich cenach Rząd będzie zaopatrywał przemysł prywatny w surowce, paliwo i materiały pomocnicze? Tzw. ceny sztuczne są bardzo często cenami deficytowymi. I jeśli przedstawiciel Izby Katowickiej żałł się, że przemysł prywatny jest zaopatrywany w węgiel po cenach drobniczych, to muszę panowie o tym wiedzieć, że Państwo do tego dojdzie, ale to nie jest rzeczą decydującą. Decydujący jest typ współpracy między Państwem a przemysłem prywatnym.

Mamy tu do czynienia z dwoma skrajnymi typami wzajemnych stosunków. Są przedsiębiorstwa prywatne, które pracują na potrzeby Państwa po cenach wzajemnie ustalonych, na warunkach podobnych do przedsiębiorstwa państwowego. Tu nie ma stać na przeszkodzie, by dostarczyć surowca, energię elektryczną itp. na takich warunkach, na jakich otrzymują je przedsiębiorstwa państwowe, i by zrównać w prawie robotników danego przedsiębiorstwa z robotnikami analogicznego przedsiębiorstwa państwowego.

Drugi typ. To przedsiębiorstwo, które pracuje całkowicie na wolny rynek, pro-

dukcyj swej Państwu nie oddaje, ceny zaś przez Państwo nie są regulowane, a są dobrowolnie ustalane przez danego przedsiębiorcę. W tym wypadku nie widzę potrzeby, dla której Państwo miałoby dostarczać surowców po deficytowych cenach i czynić przedsiębiorstwu takimże niemałym podarunek. Nie należy rozumieć, że ulgi będą stosowane tylko do przedsiębiorstw, które pracują dla Państwa. Istnieje tu cały szereg możliwości pośrednich np. przy kontroli cen przez Państwo, kontroli zbytu itd.

Reasumując można byłoby powiedzieć, że naszą intencją będzie dążenie do ujednoczenia zarówno w przemyśle prywatnym jak i państwowym warunków zaopatrzenia w surowce, paliwo, energię i materiały pomocnicze pod warunkiem ujednoczenia warunków w zakresie zbytu, cen i płac.

(Dalszy ciąg przemówienia min. Mince podamy w jutrzejszym numerze. — Red.)

MIRACULUM



z dnia szwedzkiej

Dzień powszedni

(Od własnego korespondenta „Gazety Lubelskiej“)

Sztokholm, w lutym.

Długie, czyste ulice jarzą się światłami neonów. Szeregi kulistych lamp z mlecznego szkła zawisły nad jezdnią. Całe domy i kulturalnie urządzone wystawy. Wprowadzić z chodników nie uprząta się śniegu, ale nikt tym się nie przejmuje i wszyscy brodzą w topniejącej masie, jak w Warszawie.

Trudno wprost uwierzyć, że w Europie jest tyle jeszcze rzeczy niełatwych. Nie napawa to jednak Szwedów szczególną jakąś dumą. Przeciwnie, jest powodem smutnego zażenowania.

Nie odczuwam dumy, gdy witam was Polaków na swojej ziemi — przemówił do nas jeden z dziennikarzy szwedzkiej.

Roztaczają nad nami opiekę i okazują serdeczność, wykraczając chyba daleko poza ramy szwedzkiego chłodu i opanowania.

Spokój i opanowanie ujawniają się na każdym kroku. Nikt się tu nie spieszy, ale wszystko odbywa się z punktualnością co do minuty.

W sklepach, nawet parę minut po szóstej, nie można już czynić żadnych zakupów. Gdy jeden z kolegów stanął przed sklepem szewca, któremu oddał buty do naprawy, parę minut po piątej — zamykał on właśnie drzwi na klucz. Nie pomógł wyjęcie pieniędzy i żywa gestykulacja przed szklaną szybą. Szewc był niewzruszony i drzwi nie otworzył, choć — jak się okazało — naprawa była dokonana.

Życie toczy się w ramach z góry określonych i niezmiennych. Ta monotonia życia skłania do poszukiwania rozrywek.

Bilety nie tylko do teatrów, ale i do

kin są wyprzedane naprzód i trzeba je zamawiać z góry na parę dni. Tłumy Szwedek krąży po magazynach, raczej oglądając, niż kupując.

Z tej monotonii może płynić pogoni prasy szwedzkiej za sensacją. Czasem ofiarą tej pogoni padamy my — Polacy. Prasa zamieszcza najbardziej bzdurne doniesienia z Polski z niepożądanych źródeł angielskich, czy amerykańskich.

Gdyśmy przybyli do Szwecji, dowiedzieliśmy się z tamtejszych dzienników, że w Polsce jest wojna domowa, że są liczni zabici i ranni, a 100 tys. osób aresztowano w dniach ostatnich.

Ton prasy szwedzkiej zmienił się jednak w czasie naszego pobytu — należał miód nadzieje, że na stałe.

Monotonia sprawia też może, że — mimo dobrych warunków życiowych — wypadki samobójstw są tu liczniejsze, niż gdzie indziej i więcej jest umysłowo i nerwowo chorych, choć Szwedzi są może zbyt pochopni w orzekaniu tego typu chorób.

Równocześnie jednak trzeba podkreślić, że zwiększa się ludność Szwecji (obecnie około 6.800.000) dzięki przedłużeniu życia ludzkiego. Wzrasta — mimo, że ilość urodzin spada.

Szwed w miastach i ośrodkach przemysłowych mieszka wygodnie i przyzwolicie się ubiera, choć na rynku odzieżowym przeważa tandeta w najgorszym gatunku i namiastki (skutki wojny). Mieszkanie jest jednak drogie. Wynajęcie pokoju w Sztokholmie kosztuje około 100 koron miesięcznie.

Robotnik i pracownik może nać domek drewniany (3 pokoje, kuchnia, ziemia, łaźnia w piwnicy, a nawet garaż, zaw-

szę jednak pustą). Domek kosztuje 15 tys. koron — teren pozostaje własnością miasta. Robotnik może go postawić sam, składa się on bowiem z gotowych części. Rocznie spłaca się po 1.000 koron, ale suma ta jest tym niższa, im więcej jest dzieci. Przy domku jest ogródek.

Zarobek robotnika, wynosi od 5.000 do 7.000 czy 8.000 koron rocznie (tyle zarabia już majster).

Codzienną radością są syczące wybuchy. To przygotowuje się fundamenty pod nowe domy murywane. Sztokholm stoi na skałach, które trzeba rozszednąć dynamitem. Okrywką świętą to znaczne koszty budowy. W kolorowych domach, wznoszonych przez spółdzielnie, znajdują się wszystkie usługi w udogoleniu, aż do wspólnej stołówki włącznie. Nowa dzielnica Bromma przypominająca nam nasz Żoliborz, oczywiście nie w obecnym jego stanie.

Dobre warunki życia przyciągają do miast ludność wiejską, a przede wszystkim kobiety. Rezultat — nadwyżka 80 tys. kobiet w stosunku do ilości mężczyzn w Sztokholmie.

Na wsi stopa życiowa jest niższa i obecnie agrariusze zapowiadają walkę o jej podwyższenie. Na razie rolnicy domagają się podwyżki ceny mleka o kilka órów i nawet zagrozili strajkiem, który nie doszedł do skutku, choć decyzje w sprawie ceny mleka na razie odłożono. A mleko jest podstawą wyżywienia. Przeciwnie, Szwed bowiem (robotnik i pracownik) nie odżywia się poza tym szczególnie dobrze, choć ilość artykułów, wydawanych na kartki, jest wystarczająca.

Także są pierwsze wrażenia, pierwszym zasłyszane wieści. Stanowią one tło, na którym rozgrywa się walka między Szwedem którego o utrzymanie wysokiej stopy życiowej. Mingaj okres wojny, okres, który nie miał troskę i niepokój o własne losy, ale równocześnie umożliwiał względnie łatwą lokowanie na rynkach zagranicznych artykułów produkcji szwedzkiej.

Dziś wracają na rynek międzynarodowy partnerzy, którzy w czasie wojny sami byli odbiorcami, a dziś stają się konkurentami. Nie mówiąc już o stracie tych partnerów którzy w ogóle przestali być odbiorcami.

WYTWÓRNIĄ KAMIENI MŁYŃSKICH I SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

„CENTROMŁYN”

LUBLIN, ul. 1-go Maja 53. tel. 12-26
 poleca: kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów, maszyny gazę młyńską, pąsy napędowe, śliki druciane, gury, klingi, łopaty kulkowe i wszelkie artykuły młyńskie i techniczne.
 Fabryka: ul. Przemysłowa 15. Biuro: ul. 1 Maja 53 m. 4
 Telefon 12-26

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Zwiększona liczba katedr i słuchaczy dowodzi rozwoju nauk humanistycznych

Dyrektor Wydziału Nauk Humanistycznych Kat. Uniwersytetu Lubelskiego, ks. prof. dr Józef Pastuska, udzielił przedstawieli „Gazety Lubelskiej” następującego wywiadu:

— Ze KUL, uruchomiony już w listopadzie 1944 roku, nie tylko przetrwał dotąd trudne pod względem gospodarczym warunki, ale, opierając się wyłącznie na ofiarności społeczeństwa, mógł się rozbudować i rozwinąć — świadczy to nie tylko o popularności naszej Uczelni w kraju, ale i o wyrobieniu kulturalnym społeczeństwa, które obrabowane przez Niemców, wyniszczone przez wojnę, pospieszyło jednak z pomocą materialną dla naszego Uniwersytetu, rozumiejąc jego potrzebę.

STAN OBECNY

„Mimo, że starsze roczniki studentów są stosunkowo nieliczne, ogólna liczba studentów na KUL-u dosięga liczby przedwojennej. Wzrosła także ilość katedr, powiększył się stan osobowy profesorów i naukowców sił pomocniczych. Ilustrują to dane statystyczne, dotyczące Wydziału Nauk Humanistycznych. Liczy on obecnie ok. 300 studentów, z czego 85 proc. przypada na pierwszą 2 roczniki. Przed wojną nasz Wydział liczył nieco ponad 200 stud., przeciętna liczba zapisów wynosiła rocznie ok. 80 osób, podczas gdy w tym roku zapisało się 144.

Wydział posiada następujące grupy naukowe: *filozofia łącznie z psychologią, pedagogika, historia, filologia polska i klasyczna, filologia francuska i historia sztuki.*

ROZWÓJ POWOJENNY

„O rozwoju Wydziału świadczą fakt, że zwiększyliśmy ilość katedr. Studia polonistyczne liczyły przed wojną 3. katedry, dziś rozporządzają 5-ma (obsadzona została katedra językoznawstwa indoeuropejskiego i erygowana katedra historii literatury porównawczej). Pedagogika miała jedną katedrę, dziś ma ich 3, wliczając nowoutworzoną katedrę kultury polskiej, ponadto 2-ch innych profesorów prowadzi tam wykłady zlecone. Historia miała 2 katedry, dziś 3. Stworzona została i obsadzona katedra historii sztuki, a także katedra antropologii oraz studium etnografii i etnologii. Nadto wprowadzono nowe wykłady z kultury włoskiej i jugosłowiańskiej, prócz lektorów z tych języków.

Grono profesorskie składa się przeważnie z profesorów przedwojennych, którzy wykładali na KUL-u, albo przybyli do nas z innych uniwersytetów.

DALSZA ROZBUDOWA

„Dotychczasowe osiągnięcia są tylko pierwszym etapem szeroko zakrojonego planu. Od przyszłego roku akademickiego zamierzamy uruchomić katedrę filologii niemieckiej, która istniała już przed wojną (prof. dr S. Sawicki został zamordowany przez Niemców), oraz nowoutworzoną katedrę filologii angielskiej. Powstanie też

katedra etnografii i etnologią, oraz katedra prehistorii, które łącznie z katedrą antropologii stworzą samodzielną grupę naukową, a jednocześnie będą wspomagały studia polonistyczne i pedagogiczne. Zarówno względy naukowe, jak i momenty aktualne przemawiają również za utworzeniem katedry sławistyki.

Równoległe z tworzeniem nowych katedr musi iść w parze zaopatrzenie ich w pomoce naukowe, a zwłaszcza w bibliotekę. Nasze biblioteki seminaryjne silnie ucierpiały. Skompletowanie dawnych dzieł i nabywanie nowych książek — oto nasza główna troska.

STOSUNEK DO UMCS

„UMCS i nasza Uczelnia wzajemnie się uzupełniają, mając inne wydziały, a tym samym inny kierunek studiów. Natomiast w tych dziedzinach, które są nam wspólne, staramy się nawiązać czynną współpracę, czego dowodem jest zaproszenie przez nasz

Wydział dwóch profesorów z UMCS, prof. dra M. Ziemnowicza do pedagogiki i prof. dra S. Baraska do historii filozofii. Mamy nadzieję, że w przyszłości wzajemna życiowa współpraca będzie się tylko pogłębiała.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA

„Mówiąc o Wydziale Nauk Humanistycznych, nie mogę pominąć milczeniem naszej

młodzieży akademickiej. Młodzież ta znajduje się w niesłychanie trudnych warunkach materialnych. Słuchacze Humanistyki ze względu na charakter nauki muszą mieszkać w Lublinie. Zarabiają na utrzymanie lekkojami, posadami, znoszą chłód, głód, a mimo to wykazują poświęcenie i entuzjazm dla pracy naukowej. Młodzież nasza jest bardzo uspołeczniona, a lata wojny wyrobiły w niej duży realizm, ale zarazem i wielką ofiarną siłą życiową. Postawa naszej młodzieży zasługuje na uznanie i zaufanie ze strony społeczeństwa, które okazało jej dużo życzliwości“.

Wczasy pracowników uniwersyteckich

Zapoczątkowana w styczniu r.b. akcja wczasów pracowniczych organizowanych przez Centr. Komisję Zw. Zawod. przy współudziale Ministerstwa Pracy i Opieki, oraz w porozumieniu z Okręgowymi Związkami Zaw., objęła w Lublinie pracowników uniwersyteckich, dzięki sprawności i energii wiceprezesa Zw. Zaw. Prac. Uniwersyteckich, ob. Wrońskiego.

Dotychczas wyjechały na wczasy okresu zimowego trzy grupy pracowników do Zakopanego i Jeleniej Góry. Po powrocie turnusu trzeciego, natychmiast zostanie zorganizowany czwarty.

Wczasy, nie wliczane do normalnych urlopów, obejmują dwa pełne tygodnie wypoczynku (bez okresu podróży) w pierwszorzędnych sanatoriach i hotelach i są bezpłatne.

O Centralny Dom Akademicki Młodzież musi się wreszcie znaleźć u siebie

Poruszamy wielokrotnie problem mieszkaniowy, który gnębi rzeszę studentów UMCS, właściwie nie wyszedł dotychczas poza ramy projektów i niezliczonych konferencji. Powie ktoś, że wszak młodzież akademicka ma już dwa domy, jeden przy ul. Leszczyńskiego, drugi przy ul. Curie-Skłodowskiej. Ani jeden ani drugi nie spełniają swej roli. Przede wszystkim na ogólną liczbę powyżej 2.000 studentów, zaledwie kilkunast znalazło pomieszczenie. Reszta koczuje na mieście i uczy się, oraz sypia jak się da i gdzie się da. Następnie, domy te, zaledwie są w części i to mniejszej, zamieszkałe przez młodzież akademicką. Inni lokatorzy, nie mając nic wspólnego ze stanem studentek, niemniej jednak zajmują lokale i nie reagują ani na prośby, ani na interwencję odpowiednich czynników.

TRAGICZNE FAKTY

Przy zwiedzaniu „domów akademickich”, z przykrością stwierdza się brak w nich najuboższego umeblowania, pościeli, umeblowania. Stare przewozy przepalają się tak często, że nierzadko tygodniami nie dopływa światło. Izby nie były dotychczas opalane, gdyż przydział węgla, zresztą niedostateczny, objęły wyłącznie stołówki „Bratniaków”. W izdebkach, gdzie z biedą może nocować 4 osoby, nocuje i uczy się 8 do 10-ciu. Młodzież sypia na piętrowych przyczach, niejednokrotnie nawet bez sienników. Jeśli dodamy do tego brak żywności i odzieżowe, zrozumiałe się stanie, że ostatnie badania lekarskie, tylko na terenie owych domów, stwierdziły

b. znaczny odsetek zagrożonej gruźlicą młodzieży.

Obecnie zgłaszają swoje pretensje właściciele jednego z budynków. Nikt ich sędziwych praw nie kwestionuje, a zresztą żaden sąd nie nakaze natychmiastowej eksmisji kilkunast młodzieży na bruk. Właściciel drugiego budynku wytoczył „Bratniakowi” proces o czynsz od całego domu, mimo, że Bratnia Pomoć inwestowała tam znaczne sumy i mimo tego, że na 42 lokale, zaledwie 12 zajmują studenci, a resztę nieplacące osoby postronne, które, jak już wspomnieliśmy, nie chcą ustąpić. Wszystko to wytwarza atmosferę w najwyższym stopniu niezdrową, pełną jankieskiego permanentnego prowizorium, a jednocześnie krótkie śpienia, wysoce przykre.

STUDENCI PRACUJĄ

Wiemy, że Zarząd Miejski uczynił wszystko co leży w granicach jego możliwości, m. in. ofiarowując piękny i rozległy teren pod budowę całego miasteczka uniwersyteckiego. Wiemy, że Uniwersytet MCS boryka się ze znacznymi trudnościami. Wiemy, że Lublin jest przeludniony. Niemniej jednak wyjście musi się znaleźć, gdyż stan obecny nie może stać się chronicznym. Od młodzieży wymaga się i tak zbyt wiele, a jednocześnie nie można zapewnić jej doobtu nad głowę. I jak teraz wymagać od studenta postępow w nauce, samokształcenia się, pogłębiania swych wiadomości, jeśli olbrzymi procent studentów łamie sobie codziennie głowę, gdzie może właśnie dziś zanocować?

A jednak słuchając wypowiedzi profesorów, należy stwierdzić, że ta skolatana młodzież czyni wybitne postępy w nauce, zdaje doskonale egzaminy, przygotowuje magisteria i doktoraty. Nasuwa się jednak pytanie: czym to się dzieje kosztem? Odpowiedź jest prosta — kosztem zdrowia. A teraz, czy długo popracuje lekarz, rolnik, farmaceuta, nauczyciel, jeśli już w

czasie studiów nadwyrężył do ostatnich granic siły? Kraj nasz czeka na zastępy fachowców najrozmaitszych dziedzin, nie można więc dopuścić, aby wkrótce po objęciu przez nich stanowisk, państwo było zmuszone leczyć owe zastępy, które zapewnić mogą szpitale i sanatoria, zamiast pracować.

ODPLYW MŁODZIEŻY

Jest jeszcze do sanotowania fakt niezmiernie doniosły, poruszony niedawno na konferencji uniwersyteckiej. Oto z powodu braku mieszkań, w ciągu obecnego roku akademickiego ubyło z UMCS blisko 1.000 słuchaczy, którzy bądź powrócili do rodzin i poniechali studiów, bądź też przenieśli się do innych miast. Jeśli kwestia mieszkaniowa nie będzie rozwiązana dostatecznie szybko, nastąpić może z nowym rokiem akademickim masowy odpływ młodzieży tam, gdzie wedle tej młodzieży mogą istnieć lepsze szanse zakwaterowania i Uniwersytet znajdzie się bez dostatecznej liczby słuchaczy. Że to nie są czcze wymysły, wystarczy posłuchać wypowiedzi młodzieży na ten temat.

CENTRALNY DOM AKADEMICKI

Reasumując cośmy powiedzieli, istnieje paląca i nagła potrzeba wybudowania możliwie szybko Centralnego Domu Akademickiego, choćby wyposażenie tego budynku było na razie najskromniejsze. Młodzież nie wymaga reprezentacji, ani luksusów i daje codziennie dowody swojego poświęcenia.

Młodzież po ukończeniu studiów będzie pociągnięta do świadczeń i wcale się od tych świadczeń nie zamierza uchylać, — przeciwnie, — swą wiedzę i pracę ofiaruje krajowi. Lecz trzeba tej młodzieży zapewnić na okres studiów niewiele — dach nad głową. Młodzież pragnie i musi znaleźć się wreszcie u siebie.

**Losy do 3-ej klasy
wymienia i sprzedaje znana ze szczęścia
Kolektura
MORAJNEGO**

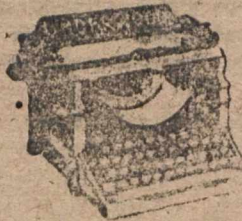
Lublin, Krakowskie Przedmieście nr 29
gdzie w każdej klasie, w każdym
ciągnięciu padają większe wygrane
Kolektura MORAJNEGO — to źródło szczęścia.

Firma egzystuje od 1808 r. ZAKŁAD MECHANICZNY

p. f. „ZAR“ Ludwika Paroszkiewicza

Lublin, Krak.-Przedmieście 41. Tel. 30-89

Sprzedaż i reparaacja oraz przerabianie z niemieckich na polskie maszyn do pisania i liczenia wszystkich systemów. Powielacze, numeratory, kasy kontrolne, wirówki do mięsa, maszyny do szycia. Precyzyjne roboty tokarskie. Frezowanie kół zębatych, ślimakowych i wrzecion



Tam, gdzie dożywia się dzieci

Punkt dożywiania PKOS przy ul. Betonowej

Na peryferiach Lublina, za cukrownią, istnieje ulica Betonowa, na pewno wielu lubliniakom nieznana zupełnie. Ulica ta — to właściwie pole, na którym króluje jedna jedyna, walcząca się szopa — punkt dożywiania dzieci Nr 3, utrzymywany przez Powiatowy Komitet Opiek Społecznej. Brniemy przez zasypane śnieżem ku budynkowi — przed nami idą małe postacie dziecięce, trzymające w rękach z zimna rączkach garuszki i dzbanki; to mali podopieczni spieszą po swą codzienną porcję gorącej zupy.

Wchodzimy do wnętrza budynku. Z początku nie widzimy — gęste obłoki pary zasłaniają wszystko. Gdy wzrok oswoił się nieco z parą, spostrzegamy kilka starszych kobiet, kręcących się po ciasnej kuchni. W ogromnych kotłach dogotowuje się zupa. Kuchnia to istny obraz nędzy i rozpacz. Jedna ze ścian gwałtownie się pochyła i grozi w każdej chwili zawaleniem; przez wielkie szpary, rozszerzające się codziennie coraz więcej, wlewa się lodowaty podmuch. Nielepiej wygląda tzw. jadalnia. Dwa, czy trzy stoły, z małymi ławkami, trzy stare, zniszczone ławki szkolne — oto całe umeblowanie. Zapomnieli-

my jeszcze dodać o jednym najważniejszym meblu: to mały, żelazny piecyk. Skłupiła się koło niego spora gromadka dzieci. Thczą się jedno przez drugie, chcą być jak najbliższej dobroczynnego ciepła. Obok dzieci widać i starszych, w zniszczonych, poobrywanych ubraniach, z wychudłymi twarzami. Przecież to punkt dożywiania dzieci, czy i dorosłym wydaje się tu zupę? — pytamy kierowniczkę „Nie, to rodzice przyszli z naczyńmi po obiad, bo dzieci nie mając butów, albo chore, nie mogły się same zgłosić” — odpowiada. „A ile dzieci korzysta z dożywiania?” „Okolo trzysta. Dawniej dawaliśmy codziennie chleb do zup, lecz obecnie z braku maki, tylko raz na kilka dni możemy dać po kromce” — odpowiada kierowniczka. „Ale najgorsza bieda jest z lokalem. Kuchnia nam się wali, a w jadalni, gdy deszcz pada, cieknie na głowę!” Rzeczywiście na belkach sufitu widać czarne plamy wilgoci.

Stanowczo punkt dożywiania dzieci Nr 3 powinien dostać jakieś lepsze pomieszczenie. Przecież dożywiają się tutaj 300 dzieci, trzysta młodych jednostek, będących nadzieją narodu. Punkt na Betonowej ma za sobą piękną tradycję: tutaj, w tej samej

szopie, za czasów okupacji niemieckiej gotowało się około 1000 porcji zup dla obozu na Krochmalnej i obozu na Majdanku.

Trzeba, żeby zajął się ktoś tą sprawą i przydzielił punktowi dożywiania dzieci Nr 3 odpowiedniejszy lokal od walczącej się szopy! (JD)

Zawiadomienie

Zarząd Zw. Zawodowych Kierowców i Pracowników Samochodowych zawiadamia swoich członków, że od dnia 26-II-1946 r. rozpocznie się wymiana dotychczasowych legitymacji członkowskich na nowe obowiązujące na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej Zarząd. 810

„RADIO SPRZĘT“

St. Krzyżewski

Lublin, Lubartowska 8. Tel. 10-10
Poleca odbiorniki sieciowe i bateryjne, lampy radiowe oraz drobny sprzęt radiowy

Restauracja „EUROPA“

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 29.

Telefon 27-73

Zawiadamy Szanowną Klientelę, że restauracja „EUROPA“ od dnia 1 lutego 1946 r. prowadzona jest pod zarządem wybitnych fachowców i wydajci

obiady od godz. 12-ej
kolacje „ „ 19 „

W niedzielę i święta poranki muzyczne

Codziennie podwieczerek taneczny od godz. 17-ej do 19-ej
Wieczorem dancing towarzyski 636

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“

Delegatura w Lublinie

odbędzie się w dniu 24. II. 46 r.

w sali nr. 33 (lewy pawilon II piętro) K. U. L. Aleja Racławicka 14.

odezję

Prof. Dr. LEONA HALBANA p. t.

„PROBLEM KULTURY NIEMIECKIEJ“

Początek o godz. 16-ej.

Wstęp dla członków bezpłatny.

Dla nieczłonków 10 zł, dla młodzieży 5 zł.

669

Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych

W. ROLINSKA i Ska.

Lublin, Narutowicza 51

792

Poleca: Papiery, materiały piśmienne i przybory biurowe.

Korek — gamę kalosową i podeszwową — skóry sznurowadła — prawidła i kopyta szewskie,

fibry — tektury — pasta do obuwia „ROBOT“

czernidła, glazury — kleje i inne przybory szewskie oraz okucia rymarskie

poleca: Firma **H. JAWOROWSKA**

Lublin, ul. Nowa 3. Telefon 22-21

Przedstawicielstwo na woj. lubelskie Wytwórnia Chemicznej „KRAKUS“ 805

KUPUJ W SKLEPACH

LUBELSKIEJ SPOŁDZIELNI
SPOŻYWCÓW

gdzie towar jest najlepszy
a ceny niskie.

814

Reportaż z terenu powodzi

W sztabie powodziowej grupy operacyjnej

Jeden z największych domów w Szczekarkowie należy do właściciela młyna zbudowanego tuż nad rzeką Chodelką, wpadającą o kilka kilometrów dalej do Wisły. Dom i zabudowania wyróżniały się zawsze swą okazałością. Teraz dom ten jeszcze bardziej zwraca na siebie uwagę tym, że kilka kroków dalej już sięga zalew. Wokół otaczają dom grupy mężczyzn i kobiet. Wchodzą i wychodzą oficerowie, w głębi mieszkania zbierają się żołnierze. Na drodze słychać warkot motorów i sygnały podjeżdżających samochodów. Wszystko to tworzy kontrast z ciszą śnieżnej równiny, rozciągającej się od drogi hen, daleko jak okiem sięgnąć. Tylko na krańcach widnokręgu malują się zatarłe w zmiernie sylwetki posuwających się przez biel zimowego wieczora ludzi. Idą wprost do młynarskiej chaty, gdzie kwatruje sztab przeciwpowodziowej grupy operacyjnej. Mijają ciżbę przed domem, przechodzą zatłoczoną siankę i kuchnię, grzejącą swym ciepłem zmarzniętych żołnierzy i wchodzi do dużej izby, w której za stołem siedzi delegat Wojew. Rady Narodowej, ob. Iracki, który wraz z ppłk Sanżarowskim studiuje mapę, starając się ustalić w dokładny sposób miej-

sca zatorów lodowych na Wiśle, by tym skuteczniej i prędzej zapobiec klęsce powodzi.

— I cóż tam słychać inżynierze? — zwraca się do wchodzącego inż. Nagórne-go ob. Iracki.

— Gdzie pan był? — pyta ppłk Sanżarowski, delegowany z DOW Lublin na miejsce powodzi.

— Byliśmy aż w Zastowie Polanowskim. Wczoraj trzeszczał jeszcze лёд, dzisiaj już się znacznie wzmocnił. W Zastowie Karzymiskim woda sięga 3 i pół metra. Na 60 budynków mieszkalnych, jakie liczy ta wieś, tylko 4 nie zalane. Obory i stodoły także prawie wszystkie zalane.

— A jak Zastów Polanowski?

— Sytuacja jeszcze gorsza.

— Czy stwierdzono ofiary w ludziach?

— pyta zaniepokojony ob. Iracki.

— Dotychczas nie można sprawdzić. Ludność podaje, że utopio się kilkoro dzieci, ale zawsze w innej chwili i w sąsiedztwie, u nich samych nie. W ten sposób można obejść całą wieś sprawdzając podane nazwiska rodzin, u których rzekomo były wypadki śmiertelne. Ale to są tylko przypy-

szczenia, które nie mają żadnego uzasadnienia.

Sprawozdanie inż. Nagórnego przerywa wejście porucznika z oddziału saperów. Młody i sympatyczny oficer zameldował służbiście swój powrót z patrolu mającego zadanie ustalić dokładną granicę, od której rozpoczyna się zator.

W odpowiedzi na pytanie p. pułkownika, padają słowa ściślej, krótkiej relacji:

— Zwały lodu tworzące zator rozpoczynają się w północno-wschodniej części wyspy leżącej w pobliżu wsi Miączyca.

Wszystkie głowy pochylały się nad sztabówką, gdzie dokładnie rysuje się koryto Wisły wraz z jej zakrętami i wyspami znajdującymi się w tym miejscu. Mapa jest tak dokładna, że nawet oznaczone są trzy chaty rybackie na jednej z wysp.

Inż. Sanżarowski kreśli czerwonym ołówkiem znaki, gdzie trzeba będzie лёд rozbijać artylerią, bombami lotniczymi albo rozsadzać minami.

Podczas, gdy sztab grupy akcji pomocy powodziom prowadzi prace nad zlikwidowaniem zatoru i zalewu kilkunastu wsi, obok w tym samym pokoju wójt i personel Zarządu Gminy załatwiają wszystkie sprawy dotyczące poszczególnych gospodarzy. Przy drugim stole także widać pracę. Nieustannie napływają meldunki, zgłaszają się setki poszczególnych gromad. Tu mówi się o potrzebach powodziom, a więc przede wszystkim o żywności dla ludzi i inwentarza.

Praca jest trudna i trwa długo w nocy.

Z Lublina i Puław nadchodzą transporty żywności: mięso, słonina, chleb, cukier. Niestety zapomniano o koniach, krowach, świniach, a przecież kopce z ziemiakami, otręby i zboże wymiószone zalewa woda, a teraz pokrywa gruba powłoka lodu. Nad całym dobytkiem żywym gospodarstw kilkunastu wsi zawisła widmo głodu. Czyżby miał on wyginąć teraz, kiedy zdołano uchronić przed niszczycielskim żywiołem? Nie! Delegat WRN ob. Iracki zezwala wójtom na pokranie ziemniaków ze świadectw rzeczowych. Wydane polecenie jest natychmiast zrealizowane.

Nowe doniesienia z terenów zalanych przynoszą uspokajającą wiadomość.

Woda opadła o 30 cm. Jest to pierwszy sukces pracy saperkiej w walce z żywiołem. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się zostało chwilowo zażegnane. Można więc pozwolić sobie na drzemkę, bo o świcie zacznie się nowa praca.

Następnego dnia, nim począł się św. na dworze, szał patrol mający ustalić miejsce, w którym kończy się zator. W chwilę później odmaszerowała drużyna saperka do ujścia Chodelki. Później ob. Iracki zbiera swą grupę, mającą zadanie przeprowadzenia ewakuacji ludności z wiosek zalanych na tereny, gdzie woda już nie zagraża.

W krótkich odstępach czasu prawie wszyscy opuszczają kwaterę sztabu po to, by nieść pomoc i ulgę powodziom w ich niedole (D. c. n.)

Kalendarzyk



Dziś: Macieja
Jutro: Wiktor

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej 29-61

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Z powodu choroby p. M. Gorczyńskiej (infekcja pogrypowa) przedstawienie „Ziemli nieuladzkiej” zostaje odwołane.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” zawiadamia, iż z powodu choroby dwóch artystek, niedzielne przedstawienie zostaje odwołane.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ORGANIZUJĄ POMOC DLA POWODZIAN

Związki Zawodowe na terenie Lublina zobowiązały się przeprowadzić zbiórkę na rzecz Powodzian w pow. puławskim.

Pomoc Zimowa

Do redakcji „Gazety Lubelskiej” wpłynęło na Pomoc Zimową od p. K.S. zł. 1.000.

Na powodzian

Prac. PKP st. kol. Niedźzwica (dochód z zabawy) 1.500 zł.

Pracownicy PKP stacji kolejowej Niedźzwica wpłacili na Powodzian 1500 zł. (dochód z zabawy).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Miejski Wydział Aparowizacji i Handlu zawiadamia, że osoby, które nie zrealizowały kuponów kart zaopatrzenia z miesiąca stycznia 1 lutego:

Kat. I nr nr 14, 15, 16 - sól, białdło, cukier.

Kat. II nr nr 14, 16, 17 - sól, cukier, kawa zbożowa.

Kat. III nr 14 - sól.

Kat. I R nr nr 14, 16, 17 - sól, cukier, kawa zbożowa.

Kat. II R nr 14 - sól mogą do dnia 5.III wykupić należne im przydziały żywnościowe w sklepach wydawnawczych:

- 1. Lubelska Spółdzielnia Spożywców - Krak. Przedm. 53, 2) Lubartowska 29, 3) Łęczyńska 18; 4) Stanisław Kočański - Bychawska 68; 5) Franciszek Kordos - Narutowicza 25.

Po ww. terminie żadne reklamacje o przedłużeniu kuponów żywnościowych uwzględniane nie będą.

za Prezydenta m. Lublina Naczelnik Wydziału M. Szczepański.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje, Lublin, skrytka pocztowa 105. 437

KURSY SAMOCHODOWE, Lublin - Żmięród 6, tel. 12-18, zapisy codziennie od 9 do 15. 736/9

ANGIELSKIEGO udziela indywidualnie, zbiorowo - rutynowany pedagog. Metoda oksfordzka, gwarancja. Wieniawska 6-6. 803

PRACA

OGŁOSZENIE

Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w Lublinie niniejszym ogłasza ochotniczy zaciąg kandydatów do służby w Milicji Obywatelskiej.

Kandydati winni odpowiadać następującym warunkom:

- 1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieskazitelna przeszłość.
3) Pochodzenie socjalne: robotnicze,

Odbudowa zniszczonych wsi na terenie woj. lubelskiego

Wczoraj odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja, na której omówiono sprawę wsi zniszczonych w czasie działań wojennych i zburzonych w czasie akcji represyjnych i osadniczych.

Osiedla wiejskie, których zniszczenia posiadają charakter masowy, będą korzystały ze znacznej pomocy państwowej. Pewna część gospodarstw korzystać będzie z kredytów gotówkowych, drzewnych i w postaci innych materiałów budowlanych.

Pomoc państwowa dla odbudowujących się gospodarstw będzie ustalona przez organa Ministerstwa Odbudowy na podstawie wniosków Związku Samopomocy Chłopskiej, działającej w porozumieniu z innymi organizacjami.

Na terenie woj. lubelskiego uznano konieczność pomocy dla 3.000 gospodarstw, w tym z powiatu puławskiego - 800 budynków, z pow. kraśnickiego - 800 i zamajskiego 1400 do odbudowy w roku 1946 w ramach ogólnokrajowej akcji odbudowy Państwa.

MEBLE UŻYWANE kupuje

MAGAZYN MEBLI

Lublin, Zielona 5. Tel. 22-22

chłopskie, względnie z inteligencji pracującej.

4) Umiejętność czytania, pisania i rachowania.
5) Wiek od 18 do 35 lat.

Podania o przyjęcie do służby w M. O. należy składać osobiście w Wojewódzkiej Komendzie M. O. w Lublinie (Wydział Personalny) ul. Pierackiego nr 3 w każdy wtorek w godzinach od 8-12 i 13-17.

W tym dniu kandydaci przejdą komisję kwalifikacyjną, celem stwierdzenia przydatności do służby w M. O. Do podania należy dołączyć własnorecznie napisany życiorys, dwie referencje urzędowe (zaświadczenia) wystawione przez Zarząd Gminy (Zarząd Miejski) i Posterunek Milicji Obywatelskiej (Komisariat M. O.), 2 fotografie.

Warunki dla wstępujących do M. O. 1) Pobory w wysokości 1100 zł. do 2000 zł. miesięcznie i więcej, w zależności od kwalifikacji fachowych, plus dodatek rodzinny.

2) Kompletne umundurowanie, zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie. KOMENDA WOJEWÓDZKA M. O. 562 w Lublinie.

OGRODNIK samotny lub praktykant do prowadzenia inspektów potrzebny od zaraz. Wiadomość, tel. 10-77. 726

POWIATOWA Żeńska Szkoła Rolnicza w Krasimierzu poszukuje nauczycieli ogrodnictwa i nauczycielki ogólnokształcących przedmiotów. Wynagrodzenie w/g 8 grupy uposażeniowej wraz z całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia w Kuratorium, ulica 3-go Maja 6, pokój nr 22. 732

MAJSTER potrzebny. Produkcja masowa. Pensja spółka. Auto - Nowak - Piotrków. 820

LEKARSKIE

LEKARZ dentysta Aleksander Roman, Wyszynskiego 10, lewa oficyna, II piętro. 777

HANDLOWE

MLYNSKIE kamienie, maszyny, turbiny, huszarki - kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni - perlaków, pasy, gurty, gazy, siatki, tace, tarki, śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny - artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. 1803

FLANCE prymul sprzedam. Sieroca 9 m. 2. 767

odbudowującym się gospodarstwom. Drzewo i inne materiały otrzymywać będą tylko te gospodarstwa, które według planów zaleń gruntowych stawiać będą swe zabudowania, przy czym przewidziana jest znacznie większa pomoc państwowa dla tych, którzy odbudowywać będą gospodarstwa z materiałów ogniotrwałych.

Trykotaż maszynowe wyraża! ma na składzie: Bluzery, bluźki, rajtuzy, sweterki dziecięce i szkolne, skarpety i pończochy oraz inne wyroby.

Ceny fabryczne Pracownia Trykotaż B. KONOPKA

Lublin Rynek 6 (za bramą Krakowską obok Trybunału)

Kraków zrobił zawód Mecz bokserski odłożony

Jak nam podaje Lubelski OZB z przyczyn technicznych zespół krakowski odroczyl swój przyjazd.

Mecz odbędzie się dnia 3-go marca. Komunikujemy również, że zakupione bilety na mecz, nie tracą swej ważności.

W związku z tym, termin składania kuponów konkursowych przedłuża się również o cały tydzień. Kupony konkursowe będą zamieszczane w każdym numerze „Gazety Lubelskiej”.

3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajskiego 24 4) Kiosk - Bychawska 67.

26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ODSTĄPIĘ sklep w Śródmieściu. Władność Krakowskie Przedmieście 30/5. 776

OKAZJA!!! Maszyna rymarska do sprzedania. Wiadomość ul. Rynek 11 m. 7, II piętro. 817

KUPIĘ szybę wystawową 90x186 cm., grubości 5 mm. Zgłoszenia Szopena 26, sklep. 813

NARTY pierwszorzędnej jakości, duży wybór, do sprzedania. Lublin, Lıpowa 3. Harcerstwo. 813

SKLEP z urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość ul. Kowalska 2, sklep spożywczy. 813

KSIĄZKI handlowe, materiały piśmienne i biurowe, pomoce szkolne poleca „Bazar Szkolny” Lublin, Narutowicza 13, tel. 33-02. 821

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy emerytalny na nazwisko Sienkowskiego Kazimierza, wydany przez DOKP Lublin. 819

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty (kennkarte), wydany przez Urząd Gminny Bohukoły pow. Biła Podlaska, na nazwisko Telatyckiej Janiny, zamieszkałej Lublin - Czechów Górny 62. 812

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rzemieślniczą na prowadzenie rzemiosła wędliniarskiego, wydaną przez Starostwo Kraśnik w roku 1945 na nazwisko Karwowskiego Stanisława, zamieszkałego w Kraśniku. 807

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę zdemobilizowania, wydaną przez RKU Zamość, kennkarte, świadectwo szkolne wojskowe, na nazwisko Starek Zbigniew. Łaskawy znalazca proszony o zwrot dokumentów. Adres: Tomaszów Lubelski, Chocimska 25. 823

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Zamość, na nazwisko Juszczałka Piotra, Niewinków, gm. Kottice. 824

RÓŻNE

Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przystąpiło do wymiany włókna, lnu, konopli na materiały włókiennicze, przez Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej.

Warunki wymiany są bardzo dogodnie dla rolnika, a materiały dobrane są stosownie do potrzeb wsi.

W tej chwili prowadzą wymianę następujące Spółdzielnie:

I. Powiat Lublin - i Lubartów Spółdzielnia Pracy „Włókno Krajoew” w Lublinie, Chmielna 4, Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Bychawie pow. Lublin, Gm. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Firleju pow. Lubartów.

II. Powiat Krasnostaw Spółdzielnia „Pracy” Włókno Krajoew w Krasnymstawie, Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Izbicy, pow. Krasnostaw, Gm. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Wysokiem, pow. Krasnostaw, Gm. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Krasniczynie.

III. Powiat Zamość Pow. Spółdzielnia Samop. Chłopskiej w Zamościu, Gm. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Krasnobrodzie.

IV. Powiat Włodawa Pow. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej we Włodawie, Gm. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Parczewie.

V. Powiat Biłgoraj Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Biłgoraju, Spółdzielnia Pracy Włókno Krajoew w Frampolu, Gm. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Kocudzy,

Gm. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej w Goraju. W najbliższym czasie przystąpią do wymiany wszystkie Powiatowe i Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w terenie. 747

GENO „Odol” Lwów daje znak życia. Katowice, Młyńska 45, Józek. 786

FOTOAMATORZY Z PROWINCJI! Ważne zdjęcia najtaniej wywołają, odbiją, szybko wraz z nowym filmem nadeśle na miejsce. Fotografia, Ignacy Płazewski, Łódź, Piotrkowska 132. 301

POSZUKUJĘ 2 pokoi na biuro w Śródmieściu. Cena wedle umowy. Tel. 15-19. 825

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego przy rodzinie w Śródmieściu, dobrze zapłacę. Telefon 15-19. 825 a